

Pani  
**Barbarze**  
**Macierewicz-Żabowskiej**  
z powodu śmierci Jej



**Meża Janusza**

składamy wyrazy współczucia i żalu.

Łączymy się z Tobą, Barbaro, w modlitwie.

Danuta Rojek-Lenkiewicz z córką Agatą,  
zięciem Arturem i wnuczką Martą

Z głębokim smutkiem zawiadamiam,  
że 2 marca 2018 roku zmarł w Olbiciźnie



**ptk Bolesław Kowalski**  
**ps. „Wicher”**

urodzony 24 stycznia 1917 roku  
w Liśniku Dużym.

Od lutego 1939 roku żołnierz  
9. Pułku Artylerii Lekkiej.

Podczas inwazji niemiecko-sowieckiej  
w 1939 roku walczył w składzie Samodzielnej Grupy  
Operacyjnej „Polesie”.

W październiku 1939 roku ranny  
w Bitwie pod Kockiem.

Od listopada 1939 roku żołnierz Związku Walki  
Zbrojnej – Armii Krajowej w Obwodzie Kraśnik  
Lubelskiego Okręgu ZWZ-AK.

Podczas Akcji „Burza” walczył  
jako dowódca drużyny w składzie Oddziału  
Partyzanckiego „Andrzeja”.

28 lipca 1944 roku ciężko ranny pod Agatówką  
w Lasach Gościeradowskich.

Uhonorowany Krzyżem Oficerskim  
Orderu Odrodzenia Polski,  
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski  
oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym.

Cześć Jego Pamięci!

Jan Józef Kasprzyk  
Szef Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych

## Módl się i dzwoń do pośła

98

Już tyle dni  
pracują posłowie  
nad obywatelskim  
projektem  
„Zatrzymaj aborcję”.

Statystycznie  
każdego dnia  
w polskich szpitalach  
jest zabijanych  
troje dzieci.



# Destrukcyjność łowiectwa

## » Dlaczego doszło do zmiany prawa łowieckiego?

– Zmiany w prawie łowieckim są efektem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Prace trwały, lecz w pewnym momencie rozpoczęło się manipulowanie procesem zmian. Do głosu doszli pewni doradcy i rozpoczął się proces destrukcji polskiego prawa łowieckiego, a tym samym naszego łowiectwa.

## » O jakich doradcach Pan Profesor mówi?

– Wpływy są różne, a gra toczy się wokół ideologii. Parlament jest w defensywie, bo ulega presji lewacko-liberalnych nurtów. I tak popularność zyskuje fałszywa teza, że prawo naturalne musi ustępować prawu stanowionemu. To jest bardzo niebezpieczne. Przez to niszczone jest m.in. samorządność Polskiego Związku Łowieckiego. Wprowadza się także przepisy, które utrudniają lub też uniemożliwiają funkcjonowanie polskiego modelu łowiectwa. Wielką ingerencją w sprawy światopoglądowe jest całkowity zakaz uczestniczenia dziecka – do lat 18 – w polowaniu. Nie będzie można pokazać młodemu człowiekowi, jak ono wygląda. Za to będzie groziła kara. Jest to unikat w skali światowej! W wielu państwach Unii Europejskiej dzieci w wieku 14 lat mogą swobodnie polować.

## » Wystarczy zajrzeć do ksiązek historycznych, aby przekonać się, że młodzi ludzie uczestniczyli w polowaniach.

– Oczywiście, że polowania, myślistwo to wielkie dziedzictwo kulturowe naszego Narodu. Nasz model łowiectwa był wzorem dla całego świata. Kiedyś kupiłem strzelbę, która obecnie ma 110 lat. Przed stu laty służyła 10-letniemu chłopcu do tego, aby nauczył się posługiwać bronią, a przy tym poznał etykę łowiecką.

## » To w jaki sposób będzie teraz przebiegał proces wychowania myśliwego?

– Tego nie wiem i bardzo mnie to niepokoi. Jeżeli chcemy osiągnąć wysoki poziom łowiectwa, a na nie składają się wiedza, umiejętności i etyka, to potrzeba dużo praktyki od jak najwcześniejszych lat. Zabramy dzieciom ćwiczyć sztukę myślistwa, a za to codziennie telewizje pokazują sceny, w których brutalnie zabija się ludzi. Także gry komputerowe są pełne przemocy. Nie dba się o sprawy związane z ochroną życia poczętego, a

nienarodzonego. Promuje się rozwiązłość seksualną. Dodatkowo wszystkim dzieciom chcą dać tzw. pigułkę dzień po i wmałwia się im, że mają prawo ją zażywać bez wiedzy rodziców. Coś jest chyba nie tak, skoro poglądy lewacko-liberalne zaczynają zwyciężać, a nie przywiązują się żadnej wagi do tradycji i kultury.



ROZMOWA /

z prof. Janem  
**Szyszką,**  
byłym ministrem  
środowiska

## » Nowe przepisy dają także właścicielom ziemi prawo do wyłączenia swoich gruntów z obwodu łowieckiego.

– To jest również jeden z przejawów rozmontowywania polskiego modelu łowiectwa. Nasz model opiera się na trzech podstawowych zasadach. Pierwsza: członkiem Polskiego Związku Łowieckiego może zostać tylko ten, kto skończył odpowiednie szkolenie. Taki ktoś musi m.in. umieć rozpoznawać gatunki zwierząt, znać ich budowę biologiczną, poznać historię łowiectwa. Inaczej nie można polować. Druga zasada: zwierzęta w stanie dzikim jest własnością Skarbu Państwa. Myśliwi zorganizowani w PZŁ gospodarzą więc w imieniu Skarbu Państwa populacjami zwierząt dzikich na całym terytorium kraju. Trzecie założenie: minimalną jednostką, na której prowadzi się gospodarkę łowiecką, jest obwód, którego powierzchnia wynosi minimum 3 tys. hektarów. Na takiej powierzchni można inwentaryzować, oceniać i prognozować pozyskanie zwierzyny. Robi się to po to, aby ich liczebność nie była tak duża, że zaczną wyrządzać szkody, oraz po to, aby mogła trwać niezagrożona. Teraz niestety ten model jest poważnie zakłócony.

## » A co z kwestią odszkodowań w sytuacji, gdy właściciel

## wyłączy ziemię z obwodu łowieckiego, a dzika zwierzyna wyrządzi szkody?

– Sytuacja jest niejasna. Gdy ktoś wyłączy swoją ziemię z obwodu łowieckiego, ogrodzi ją, to zwierzyna nie dostanie się na nią. W związku z tym osoba ta nie ma prawa do ewentualnych odszkodowań. Ale inne przepisy obligują myśliwych do płacenia odszkodowań za straty powstałe nawet na tych terenach, gdzie nie mogą polować.

## » Wydaje się więc, że nowe prawo utrudnia walkę z ASF.

– Nawet bardzo ją utrudni. Sejm przegłosował przepis, który zabroni polować myśliwym na terenie, gdzie występują dziki. A chodzi m.in. o pola kukurydzy, które znajdują się w odległości 150 m od zabudowań. Teraz myśliwy nie będzie mógł eliminować chorych zwierząt, które zbliżyły się lub weszły do zabudowy. Dotychczasowy regulamin zabraniał myśliwym strzelania w kierunku, w którym znajdują się ludzie. I to było bardzo rozsądne.

## » Myśliwi krytykują przepis, który zabrania szkolenia zwierząt myśliwskich przy użyciu żywych przynęt.

– Również podchodzę do tej kwestii bardzo krytycznie. Szkolenie psa i sokoła oparte jest na etyce łowieckiej budowanej przez wieki. Żeby wyszkolić sokoła, trzeba być wybitnym ekspertem. W cyklu szkolenia uczy się je polować tylko na wybrane gatunki zwierząt lub ptaków. Używa się ich także do tego, aby wypłascać ptaki z terenów portów lotniczych. Sokolnictwo jest więc wielką sztuką. Bez żywych przynęt ich praca będzie bardzo utrudniona lub uniemożliwiona. Cały świat z zazdrością patrzy na nasze sokolnictwo, a my je niszczymy. Podobnie jest z psami. Pies myśliwski wie, jak zachowywać się w danej sytuacji, bo przeszedł gruntowne szkolenie, także z żywą przynętą. Dobrze wiemy, co się dzieje, gdy pies inny niż myśliwski idzie z nami do lasu. Spuszczony ze smyczy goni wszystko, co zobaczy, i zagryzie wszystko, co możliwe.

## » Liczy Pan na to, że Senat poprawi ustawę?

– Nie wiem, jakie opinie krążą wśród senatorów, ale liczę na to, że zdrowy rozsądek weźmie tam górę. Chciałbym, żeby Senat odbył głęboką debatę z naświetleniem wielu punktów widzenia.

## » Dziękuję za rozmowę.

Rafał Stefaniuk